

WYCIĄG Z PROTOKOŁU

Dnia 8 grudnia 2020 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Waldemar Płóciennik (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Jerzy Grubba

SSN Barbara Skoczowska

Protokolant Łukasz Biernacki

przy udziale prokuratora Prokuratury Krajowej Roberta Tarsalewskiego,

Sąd Najwyższy postanowił

1. na podstawie art. 531 § 1 k.p.k. w zw. z art. 530 § 2 k.p.k. w zw. z art. 519 k.p.k. i art. 429 § 1 k.p.k. pozostawić kasację bez rozpoznania;
2. zwolnić wnioskodawcę od kosztów sądowych postępowania kasacyjnego.

UZASADNIENIE

Pełnomocnik D. M. wystąpił do Sądu Okręgowego w K. o zasądzenie na podstawie art. 552 § 4 k.p.k. na rzecz wnioskodawcy 275.000 zł tytułem zadośćuczynienia za niewątpliwie niesłuszne tymczasowe aresztowanie.

Wyrokiem z dnia 10 września 2019 r., sygn. akt III Ko (...), Sąd Okręgowy w K. zasądził od Skarbu Państwa na rzecz D. M. 130.000 złotych, z ustawowymi odsetkami od dnia uprawomocnienia się orzeczenia do dnia zapłaty, tytułem zadośćuczynienia za krzywdę wynikłą z tymczasowego aresztowania w sprawie Ap V Ds. (...) Prokuratury Apelacyjnej w (...) i PK X WZ Ds. (...) Prokuratury Krajowej w [...]. w okresie od 2 listopada 2011 r. do 5 września 2012 r.

Wyrok ten został zaskarżony na niekorzyść wnioskodawcy apelacją prokuratora. Skarżący zarzucił „błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za

podstawę wyroku, mający wpływ na treść tego orzeczenia, a polegający na dokonaniu przez Sąd Okręgowy dowolnej oceny okoliczności faktycznych i nadanie nadmiernego znaczenia rozłące z rodziną i zerwaniem więzów rodzinnych i w konsekwencji nieprawidłowe przyjęcie, iż krzywda jakiej doznał D. M. na skutek zastosowania najsurowszego środka zabezpieczającego winna zostać zrekompensowana kwotą 130.000 zł, w sytuacji gdy prawidłowa ocena całokształtu okoliczności związanych z przebiegiem izolacji prowadzi do wniosku, że kwota ta jest rażąco wygórowana i nie uwzględnia ona realiów dotyczących przeciętnego poziomu życia w kraju oraz pozycji wnioskodawcy w społeczeństwie tuż przed tymczasowym aresztowaniem” i wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez obniżenie wysokości zadośćuczynienia do kwoty 50.000 złotych.

Sprawa odwoławcza zawisła przed Sądem Apelacyjnym w (...) i prowadzona była pod sygnaturą II AKa (...). Jak wynika z protokołu rozprawy odwoławczej z dnia 5 grudnia 2019 r. (k – 696), po przeprowadzeniu przewodu sądowego i wysłuchaniu głosów prokuratora i pełnomocnika wnioskodawcy, przewodniczący poinformował strony o godzinie wydania wyroku, a następnie Sąd przystąpił do narady. W dalszej części protokołu odnotowano, że „na ogłoszenie nikt się nie stawił” i w związku z tym Sąd postanowił na podstawie art. 100 § 1a k.p.k. uznać orzeczenie za ogłoszone. W datowanym na dzień 5 grudnia 2019 r., podpisanym przez trzech sędziów dokumencie nazwanym „wyrokiem”, Sąd Apelacyjny zmienił orzeczenie Sądu pierwszej instancji w ten sposób, że obniżył kwotę zasądzzonego zadośćuczynienia do 90.000 złotych.

Postępowanie przed Sądem Najwyższym wszczęte zostało w wyniku wniesienia kasacji przez pełnomocnika wnioskodawcy, w której zarzucono „wyrokowi” Sądu odwoławczego:

1. rażącą obrazę prawa procesowego, która mogła mieć istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku, przez naruszenie art. 100 § 1a k.p.k. poprzez jego zastosowanie oraz art. 100 § 1 k.p.k. poprzez jego niezastosowanie, polegające na braku ogłoszenia zaskarżonego wyroku wydanego na rozprawie;
2. rażącą obrazę prawa procesowego, która mogła mieć istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku, przez naruszenie art. 410 k.p.k. polegające na

nieuwzględnieniu wszelkich okoliczności sprawy, w tym w szczególności okoliczności, iż widzenia z rodziną oraz korespondencja wnioskodawcy odbywały się w systemie kontrolowanym oraz że wnioskodawca nie miał zupełnie nic wspólnego z przedmiotem postępowania karnego, w związku z którym został pozbawiony wolności, a także długim okresem bezpodstawnego stosowania tego środka, co dodatkowo wzmagało poczucie krzywdy u wnioskodawcy.

Powołując się na te zarzuty skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi odwoławczemu do ponownego rozpoznania oraz o zasądzenie na rzecz wnioskodawcy kosztów sporządzenia, wniesienia i popierania kasacji, w tym przez pełnomocnika będącego adwokatem.

W pisemnej odpowiedzi na kasację prokurator wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej. Odnosząc się do zarzutu z pkt 1 prokurator przyznał, że doszło do naruszenia art. 100 § 1 k.p.k. oraz art. 418 § 1 k.p.k. w zw. z art. 458 k.p.k. stwierdził jednak, że:

1. „uznanie wyroku za ogłoszony w miejsce jego faktycznego ogłoszenia nie stanowi bezzwzględnej przyczyny odwoławczej”,

2. mimo kwestionowanego sposobu procedowania, „spełniający wszystkie wymagania formalne wyrok sądu, którego z powodu nieobecności stron i innych osób zaniechano ogłoszenia, nie może być uznany za akt stosowania prawa określany zbiorczo jako *sententia non existens*”,

3. błędne zastosowanie art. 100 § 1a k.p.k. może być rozpatrywane jedynie na płaszczyźnie rażącej obrazy prawa, która mogłaby mieć istotny wpływ na treść wyroku; zdaniem prokuratora, abstrahując od tego, czy uchybienie miało charakter rażący, nie sposób wykazać wpływu rozważanego uchybienia na treść orzeczenia,

4. „skarżący nie wyciągnął żadnych wniosków z faktu, że w ostatnich latach widoczna jest wola ustawodawcy do pewnego odformalizowania niektórych czynności sądowych bez uszczerbku dla uprawnień stron i innych uczestników postępowania. Jak się wydaje, wspomniana okoliczność nie pozostaje bez znaczenia na płaszczyźnie zarówno wykładni norm zawartych w art. 100 § 1 k.p.k. i art. 100 § 1a k.p.k., jak i – w przypadku ścisłego trzymania się wykładni literalnej –

na płaszczyźnie oceny, czy ewentualne naruszenie przepisów postępowania miało charakter rażący”.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Zgodnie z art. 531 § 1 k.p.k. Sąd Najwyższy pozostawia przyjętą kasację bez rozpoznania, jeżeli nie odpowiada ona przepisom wymienionym w art. 530 § 2 k.p.k. Wśród nich wskazuje się m.in. art. 429 § 1 k.p.k., który stanowi, że prezes sądu pierwszej instancji odmawia przyjęcia środka odwoławczego m.in. wówczas, gdy środek ten jest niedopuszczalny z mocy prawa. Oznacza to, że Sąd Najwyższy pozostawia przyjętą kasację bez rozpoznania, gdy jest ona niedopuszczalna z mocy prawa.

Przepis art. 519 k.p.k. stanowi, że kasacja może być wniesiona od prawomocnego wyroku sądu odwoławczego kończącego postępowanie. Wprawdzie w przepisie tym nie wspomina się, jak w art. 425 § 1 k.p.k., że środek zaskarżenia służy od „wydanego” wyroku, lecz kwestia ta nie może budzić jakiegokolwiek wątpliwości, ponieważ kończyć postępowanie może tylko wyrok, który został wydany. Wydanie wyroku jest procesem, na który składają się czynności przewidziane w Rozdziałach 11, 12 i 47 Kodeksu postępowania karnego. W odniesieniu do wyroku wydawanego na rozprawie są nimi w szczególności:

- narada,
- głosowanie (przy czym narada i głosowanie ma miejsce w składach kolegialnych sądu),
- sporządzenie wyroku na piśmie,
- podpisanie wyroku,
- ustne ogłoszenie wyroku (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 19 stycznia 2010 r, I KZP 19/11; D. Świecki, Konstrukcja apelacji jako środka odwoławczego w procesie karnym, Warszawa 2018, s. 58 – 59).

Ogłoszenie wyroku jest momentem kreującym jego istnienie w znaczeniu prawnym, co można wyprowadzić m.in. z treści art. 409 k.p.k., który stanowi, że sąd aż do ogłoszenia wyroku może wznowić przewód sądowy. Promulgacja wyroku następuje przez jego publiczne ogłoszenie (art. 100 § 1 k.p.k. i art. 100 § 1a zd. pierwsze k.p.k., uznanie go za ogłoszony (art. 100 § 1a zd. drugie k.p.k.) albo publiczne udostępnienie (art. 418a k.p.k.). Podkreślić przy tym trzeba, że dla

wyroku wydawanego na rozprawie jedyną przewidzianą w procedurze formą promulgacji jest jego ustne ogłoszenie (art. 100 § 1 w zw. z art. 418 § 1 k.p.k.). Oznacza to, że na rozprawie wyrok podlega ustnemu ogłoszeniu nawet wówczas, gdy na sali nie są obecne strony postępowania, ich pełnomocnicy, a także publiczność. Innymi słowy wyrok na rozprawie powinien być ogłoszony nawet do pustej sali rozpraw, choć nie jest już konieczne podawanie jego ustnych motywów [zob. K. Eischsteadt (w:) Kodeks postępowania karnego. Tom I. Komentarz aktualizowany (red.) D. Świecki, teza 2 do art. 418, LEX/el. 2020]. Poza wskazanym wyżej aspektem procesowym, związanym z treścią art. 409 k.p.k., podkreślić również trzeba, że ustne, publiczne ogłoszenie wyroku na rozprawie stanowi także realizację normy wynikającej z art. 45 ust. 2 zd. 2 Konstytucji RP.

W odpowiedzi na kasację sformułowano stanowisko, że wprowadzenie uznania na rozprawie wyroku za ogłoszony na podstawie art. 100 § 1a k.p.k. stanowi naruszenie tego przepisu oraz art. 100 § 1 k.p.k. – przy „literalnym” ich odczytaniu, jednak nie pociąga ono za sobą „utrąty bytu prawnego” tego orzeczenia. W ocenie prokuratora zaistniałe uchybienie winno być oceniane w perspektywie zarzutu obrazy prawa procesowego, który wymaga wykazania możliwego istotnego wpływu tego uchybienia na treść orzeczenia. Mimo że autor odpowiedzi postuluje przeprowadzenie wykładni z odwołaniem się także do innych niż językowa dyrektyw wykładni, to sam w rzeczywistości wskazuje jedynie, że skarżący „nie wyciągnął żadnych wniosków z faktu, że w ostatnich latach widoczna jest wola ustawodawcy do pewnego odformalizowania niektórych czynności sądowych bez uszczerbku dla uprawnień stron i innych uczestników postępowania. Jak się wydaje, wspomniana okoliczność nie pozostaje bez znaczenia na płaszczyźnie zarówno wykładni norm zawartych w art. 100 § 1 k.p.k. i art. 100 § 1a k.p.k., jak i – w przypadku ścisłego trzymania się wykładni literalnej – na płaszczyźnie oceny, czy ewentualne naruszenie przepisów postępowania miało charakter rażący”. Pismo prokuratora pozbawione jest jakichkolwiek argumentów w tej mierze, zatem trudno się nawet domyślać o jakim odformalizowaniu czynności mowa i jak może to wpływać na proces wykładni wymienionych przepisów.

Analiza treści art. 100 k.p.k. w perspektywie historycznej wskazuje, że przepis ten był wielokrotnie nowelizowany. Jednakże reguła przewidującą w art. 100 § 1

k.p.k. konieczność ustnego ogłoszenia wyroku wydanego na rozprawie nie uległa zmianie. Warto zauważyć, że dodany ustawą z dnia 19 lipca 2019 r. o zmianie ustawy Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. 2019, poz. 1694) art. 100 § 1a k.p.k. stanowi, że orzeczenia lub zarządzenia wydane na posiedzeniu jawnym ogłasza się ustnie. Wyjątkiem jest uznanie orzeczenia za ogłoszone w sytuacji, gdy na jego ogłoszenie nie stawiał się nikt. Wyjątek ten zastrzeżono wyłącznie dla posiedzenia, nie można więc go rozciągać na wyroki wydawane na rozprawie (podążając za uwagą prokuratora stwierdzić należy, że poza kwestiami konstytucyjnymi nic nie stało na przeszkodzie, by prawodawca rozciągnął omawiany wyjątek także na sytuację, gdy na ogłoszenie wyroku na rozprawie nie stawiał się nikt).

Argumentów uzasadniających odstąpienie od językowego rozumienia omawianych przepisów nie sposób doszukać się także w zmianach w treści art. 418 k.p.k. Wprawdzie w § 1a zezwolono na pominięcie przy ogłaszaniu wyroku treści zarzutów, a § 1b umożliwia poprzestanie, w określonej sytuacji, na zwięzłym przedstawieniu rozstrzygnięcia sądu oraz zastosowanych przepisów ustawy karnej, to istota i sposób ogłoszenia wyroku nie zmienia się – wyrok wydany na rozprawie ogłasza się publicznie i ustnie.

We wskazanym wcześniej postanowieniu Sądu Najwyższego w sprawie I KZP 19/11 wywieziono, że warunkiem istnienia w obrocie prawnym wyroku, jako dokumentu procesowego, jest sporządzenie go na piśmie, a następnie publiczne ogłoszenie, przy czym stanowisko to wyrażone zostało w sytuacji, gdy orzeczenie nie zostało sporządzone na piśmie, a jego treść odczytano z ekranu komputera. Pogląd ten znalazł akceptację w piśmiennictwie [zob. K. Eichsteadt, op. cit., teza 16; D. Świecki, op. cit., s. 59; P. Rogoziński (w:) Kodeks postępowania karnego. Komentarz do wybranych przepisów, (red.) S. Steinborn, LEX/el. 2016, teza 3 do art. 418].

W ocenie Sądu Najwyższego rozpoznającego niniejszą sprawę, powyższy pogląd zachowuje swoją aktualność także w sytuacji, gdy po zamknięciu przewodu sądowego na rozprawie apelacyjnej, przeprowadzonej naradzie, sporządzeniu wyroku na piśmie i podpisaniu go przez członków składu orzekającego, nie został on ogłoszony ustnie i publicznie, tj. w sposób przewidziany w art. 100 § 1 k.p.k. w

zw. z art. 418 k.p.k. Inaczej mówiąc, warunkiem istnienia w obrocie prawnym wyroku sądu odwoławczego, będącego efektem przeprowadzonej rozprawy apelacyjnej, jest sporządzenie go na piśmie, podpisanie go przez sędziów – członków składu orzekającego i publiczne, ustne ogłoszenie. Zaniechanie ogłoszenia podpisanego wyroku w sposób określony w art. 100 § 1 k.p.k., a w szczególności uznanie go za ogłoszony na podstawie art. 100 § 1a zd. drugie k.p.k. powoduje, że wniesienie kasacji jest niedopuszczalne z mocy prawa, ponieważ nie istnieje substrat zaskarżenia, nie ma prawomocnego wyroku sądu odwoławczego, kończącego postępowanie, jak wymaga tego przepis art. 519 k.p.k. Pociągnęło to za sobą konieczność pozostawienia na podstawie art. 531 § 1 k.p.k. w zw. z art. 530 § 2 k.p.k. w zw. z art. 519 k.p.k. i art. 429 § 1 k.p.k. kasacji wniesionej przez pełnomocnika wnioskodawcy bez rozpoznania.

Wprawdzie w rozważanej sprawie Sąd Apelacyjny nie wydał postanowienia o odroczeniu wydania wyroku na podstawie art. 411 § 1 k.p.k., jednak biorąc pod uwagę datę zamknięcia przewodu sądowego na rozprawie odwoławczej, termin wydania wyroku określony w tym przepisie przekroczony został o przeszło rok. Zaistnienie tej okoliczności powoduje, że rozprawę odwoławczą należy stosownie do art. 411 § 2 k.p.k. w zw. z art. 458 k.p.k. prowadzić od początku. Godzi się również zauważyć, że ze względu na to, iż treść podjętej przez Sąd odwoławczy decyzji co do rozpoznania apelacji prokuratora od wyroku Sądu pierwszej instancji została przekazana wnioskodawcy i jego pełnomocnikowi poprzez doręczenie odpisu wyroku wraz z uzasadnieniem, aktualizuje się wynikająca z art. 41 § 1 k.p.k. przesłanka wyłączenia sędziów.